



Stołeczny Magazyn POLICYJNY

ISSN 1731-4550

lipiec 2016

www.magazyn.policja.waw.pl



Specpoczta zawsze na czas s. 15

Wprowadzenie Zastępców Komendanta Stołecznego Policji

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

W Komendzie Stołecznej Policji 10 czerwca nastąpiło uroczyste wprowadzenie Zastępców Komendanta Stołecznego Policji. Komendant Główny Policji na stanowisko I Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji ds. prewencji mianował inspektora Piotra Owsiewskiego, a młodszemu inspektorowi Piotrowi Berentowi powierzył pełnienie obowiązków na stanowisku Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji ds. kryminalnych.

Uroczystość odbyła się w obecności Komendanta Stołecznego Policji insp. Roberta Żebrowskiego, jego zastępcy ds. logistyki mł. insp. Huberta Kowalczewskiego oraz kadry kierowniczej Komendy Stołecznej Policji.

Po odczytaniu rozkazów personalnych o mianowaniu gratulacje obu komendantom złożył Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski, który wyraził jednocześnie przekonanie, że wzajemna współpraca przełoży się na doskonałe wyniki pracy całej jednostki. – Mamy ogromny zaszczyt, powołując się na słowa Komendanta Głównego Policji, kierować jednostką uznawaną za najważniejszą w kraju. Ja oraz wszyscy moi zastępcy jesteśmy od samego początku służby związani ze stołecznym garnizonem. Wierzę, że będzie

to miało wpływ na dobrą atmosferę naszej pracy, a także wyniki. Ponadto dzięki zdobytemu przez te wszystkie lata doświadczeniu i doskonałej znajomości jednostki, mieszkańcy będą się czuli bezpieczni, a policjanci i pracownicy z przyjemnością będą przychodzić do pracy – powiedział insp. Robert Żebrowski. Komendant Stołeczny Policji szczególnie podziękował insp. Piotrowi Owsiewskiemu, który przez 97 dni pełnił obowiązki komendanta stołecznego.

Nowo powołani zastępcy dziękowali z osobna za okazane zaufanie i zadeklarowali swoje oddanie i zaangażowanie w pracę na rzecz stołecznego garnizonu. Gratulacje złożył również Kapelan KSP ks. Józef Jachimczak, który w swoim przemówieniu mówił o zaufaniu: do instytucji, do ludzi i do samego siebie. ■



Inspektor Piotr Owsiewski rozpoczął służbę w Policji 16 sierpnia 1994 r. Przez kolejne 9 lat służył w komendzie na Mokotowie. Następnie objął stanowisko Naczelnika Stołecznego Stanowiska Kierowania Komendy Stołecznej Policji. Dwa lata później został Zastępcą Komendanta Rejonowego Policji Warszawa I. W styczniu 2013 r. objął stanowisko Komendanta Rejonowego Policji Warszawa VI, a po upływie pół roku Komendanta Rejonowego Policji Warszawa II. Od 7 lutego 2015 r. pełnił obowiązki Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji ds. prewencji, po czym został powołany formalnie na to stanowisko po upływie dwóch miesięcy. Od 13 lutego do 19 maja br. pełnił obowiązki Komendanta Stołecznego Policji. Stanowisko I Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji objął 30 maja 2016 r. Jest absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego na Wydziale Prawa i Administracji - kierunku administracja. Pasje: numizmatyka, motocykle.

Młodszy inspektor Piotr Berent rozpoczął służbę w Policji w 1993 r. Przez pierwsze 11 lat związany był z KRP Warszawa Ursus. Pracował tam w służbie patrolowej, był dzielnicowym, służył też w pionie dochodzeniowo-śledczym i kryminalnym. Po kilku latach został mianowany na stanowisko zastępcy naczelnika, a potem naczelnika wydziału kryminalnego tego komisariatu. Pełnił też funkcję naczelnika wydziału wywiadowczego KRP Warszawa II, Zastępcy Komendanta KP Ursynów, Zastępcy Komendanta Rejonowego Policji Warszawa II, a przez 5 lat Komendanta KP Targówek. W czerwcu 2012 r. został I Zastępcą Komendanta Rejonowego Policji Warszawa VI, a od 16 lipca 2013 r. został komendantem tej jednostki. Od 8 czerwca br. pełni obowiązki Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji ds. kryminalnych. Ukończył pedagogikę w Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu oraz studia podyplomowe z zarządzania organizacją w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie. Zainteresowania: sport i turystyka.

Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy

Rozpoczęły się wakacje. Podobnie, jak w poprzednich latach, policjanci ruchu drogowego włączają się w ogólnopolską akcję „Bezpieczne wakacje”. Kontrolować będą m.in. autokary, które wiozą dzieci i młodzież na letni wypoczynek. W bieżącym numerze miesięcznika funkcjonariusze z wydziału prewencji, ruchu drogowego, wywiadowczo-patrolowego i komisariatu rzeczno przypomną o możliwych zagrożeniach podczas wakacji i poradzą, jak się przed nimi uchronić.

Dla policjantów lipiec to czas wyjątkowej pracy jeszcze z innych powodów. Zarówno zabezpieczenie Szczytu NATO, jak i Światowych Dni Młodzieży, zaplanowanych na początek i koniec miesiąca, wymagać będzie zaangażowania znacznych sił wszystkich służb nadzorowanych przez MSWiA - Policji, Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu. Ich zadaniem będzie zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom uroczystości, spotkań, tras przejazdów i miejsc pobytu. Funkcjonariusze odpowiadać będą także za sprawną odprawę na przejściach granicznych oraz ochronę ważnych gości i zagranicznych delegacji. Redakcja Stołecznego Magazynu Policyjnego będzie przyglądać się pracy stołecznych policjantów podczas tych najważniejszych w tym roku przedsięwzięć. ■



Redaktor Naczelna nadkom. Anna Kędzierzawska



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

- 2 Wprowadzenie Zastępców Komendanta Stołecznego Policji
- 3 Ślubowało 126 policjantów
- 4 Honorowe odznaki Ministra Kultury
- 5 Pierwszy przywracany posterunek Policji
- 5 Powstaje krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce
- 6 Rondo Kamili Skolimowskiej
- 6 Cykl szkoleń dla wolontariuszy
- 7 Policjant roku ruchu drogowego 2016
- 7 Finał konkursu „Policjanci są wśród nas”
- 8 10-lecie Chóru Komendy Stołecznego Policji
- 8 Turniej strzelecki rozstrzygnięty
- 9 Wizyta litewskich kadetów w KSP

W NASZYM GARNIZONIE

- 10 Wydział Kryminalny KSP
 - 11 Praktyka daje efekty
 - 13 Praca tutaj jest nagrodą
 - 14 Poszukiwany, poszukiwana
 - 15 Specpocztą zawsze na czas
 - 17 Słuchają i pomagają
- #### WARTO WIEDZIEĆ
- 18 Bezpieczne wakacje
 - 19 Kompendium Dobrych Praktyk
 - 19 Zmiany w kadrze

ROZRYWKI

- 20 Czy wiesz, że...
- 20 Policyjna krzyżówka

Ślubowało 126 policjantów

Przed siedzibą Komendy Stołecznej Policji 10 czerwca br. w obecności Komendanta Stołecznego Policji insp. Roberta Żebrowskiego wraz z zastępcami, przedstawicielami instytucji i formacji mundurowych, zaproszonych gości oraz kadry kierowniczej ślubowało 126 policjantów służby kandydackiej, w tym 22 policjantki.

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Uroczyste ślubowanie odbyło się przed Pałacem Mostowskich. Po złożeniu meldunku Komendantowi Stołecznemu Policji wprowadzono poczet sztandarowy. Następnie nowo przyjęci policjanci złożyli ślubowanie.

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję...” - słowa roty młodzi funkcjonariusze wypowiedzieli za Komendantem Stołecznym Policji inspektorem Robertem Żebrowskim.

Zwracając się do młodych policjantów komendant powiedział: – Od tej chwili jesteście policjantami stołecznego garnizonu. To szczególny dzień dla Was i całej jednostki. Jestem przekonany, że słowa roty zostaną na zawsze w Waszej pamięci. Nie jest to łatwa służba, a często niebezpieczna. Będziecie służyć w Warszawie, miejscu szczególnym dla każdego Polaka. Dobrze wykorzystajcie wiedzę i doświadczenie, aby dbać o bezpieczeństwo i ład publiczny. Wasza postawa będzie kształtować wizerunek całej formacji. Pamiętajcie również, że mundur to nie tylko duma i szczyty, ale przede wszystkim obowiązek. Życząc satysfakcji z każdego dnia służby i dziękując za wsparcie Waszym rodzinom, gratuluję wszystkim i życzę sukcesów.

Głos zabrał również Kapelan KSP ks. Józef Jachimczak, który zwracając się do nowo przyjętych policjantów życzył im, aby służyli dobrze Ojczyźnie i przynosili jej chlubę. Po przemówieniach złożono wiązanek kwiatów pod tablicą upamiętniającą oficerów i podoficerów Policji Państwowej II RP - Cichociemnych żołnierzy Armii Krajowej. Uroczystość uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Policji.

Funkcjonariusze przejdą teraz przeszkolenie podstawowe w szkołach Policji. W trakcie kilku miesięcy zdobędą wiedzę z zakresu prawa, poznają też obowiązki policjanta, nauczą się posługiwać bronią służbową oraz zgłębią tajniki taktyki i techniki interwencji. ■



dołącz do nas na
facebook.com/komendastolecznapolicji

Honorowe odznaki Ministra Kultury

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. dr hab. Piotr Gliński w uznaniu wieloletnich zasług Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji za odzyskanie wielu bezcennych dzieł sztuki wyróżnił siedmioro policjantów honorową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Uroczyste wręczenie odbyło się w siedzibie ministerstwa z udziałem m.in. Komendanta Głównego Policji nadinsp. Jarosława Szymczyka oraz Komendanta Stołecznego Policji insp. Roberta Żebrowskiego.

Wobecności wielu zaproszonych gości minister Piotr Gliński uroczyście odznaczył honorową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” sześciu policjantów Wydziału Kryminalnego KSP: zastępcę naczelnika kom. Sebastiana Strzeżka, kom. Ewę Kaim, kom. Artura Mirosza, podkom. Piotra Grabowskiego, st. asp. Sławomira Kozuba oraz st. asp. Grzegorza Sadurę (obecnie funkcjonariusza Biura Służby Kryminalnej Komendy Głównej Policji), a także byłego I Zastępcę Komendanta Stołecznego Policji insp. Roberta Szydło.

Zwracając się do zebranych wicepremier Piotr Gliński przypomniał, że funkcjonariusze KSP od lat działają na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego. Skutecznie i metodycznie poszukują, a następnie zabezpieczają dzieła sztuki, które padły ofiarą wojennych rabunków czy współczesnych kradzieży. Współpracowali w tym zakresie z instytucjami państwowymi, m.in. z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowym Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, a także z galeriami oraz osobami prywatnymi. Dzięki ich zaangażowaniu zabezpieczono wysokiej klasy dzieła autorstwa mistrzów polskich i obcych.

Komendant Główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk również podziękował policjantom za profesjonalizm i determinację w prowadzeniu spraw związanych z odzyskaniem dzieł sztuki. Zaznaczył też, że jest dumny, że Policja, którą kieruje, ma funkcjonariuszy, którzy wykazują się wielką wrażliwością nie tylko na krzywdę ludzką, ale dostrzegają też piękno i wartość obrazów.

Swoje gratulacje złożył także odznaczonym Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski. Podkreślił wagę wieloletniej współpracy stołecznej Policji z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czego owocem są odzyskane cenne dzieła sztuki. Życzył policjantom, aby także w przyszłości odnosili tak znaczące sukcesy.

W imieniu wyróżnionych głos zabrał Zastępca Naczelnika Wydziału Kryminalnego KSP kom. Sebastian Strzeżek. Powiedział, że bez wsparcia wydziału strat wojennych ministerstwa i Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów trudno byłoby mówić o tych sukcesach. Podziękował też kierownictwu Komendy Stołecznej Policji i naczelnikowi wydziału podinsp. Grzegorzowi Napiórkowskiemu za to, że ma możliwość kierowania grupą funkcjonariuszy zajmujących się odzyskiwaniem utraconych dzieł.

Wyróżnienia są efektem szeregu osiągnięć stołecznych kryminalnych w zakresie zabezpieczenia zabytków, dzieł sztuki oraz innych przedmiotów stanowiących polskie straty wojenne, a także rzeczy, które są dobrem o szczególnym znaczeniu dla kultury lub zabytkami samymi w sobie. Na przełomie 2011-2016 funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KSP przeprowadzili kilkadziesiąt czynności operacyjnych lub postępowań przygotowawczych, w wyniku których zabezpieczono wiele niezwykle cennych dla kultury polskiej dzieł sztuki, których wartość można szacować w milionach EURO.

Jednym z ostatnich sukcesów stołecznych policjantów jest



odzyskanie dwóch obrazów: „Hucułka z dzbankiem” Michała Borucińskiego i „Święty Longin, patron dzwonkarzy” Jana Matejki, które pojawiły się na aukcjach. Dzieła figurowały w bazie strat wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Na przestrzeni 2011 roku w kilku policyjnych akcjach zabezpieczono bardzo cenne obrazy oraz antyki skradzione wcześniej z francuskiego dworu Mas de Sarret. W tej sprawie zarzuty usłyszało kilka osób. Warto podkreślić, że niemal wszystkie zrabowane przedmioty wróciły do właścicieli, a ich łączną wartość oszacowano na milion euro.

Na sukces stołecznych kryminalnych składa się wiele czynników: zaangażowanie, cierpliwość, dociekliwość, wiedza nie tylko policyjna, ale także z zakresu historii sztuki. Policjanci stale monitorują rynek antykwaryczny, sprawdzają oferty domów aukcyjnych i galerie, korzystają z krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem, który jest prowadzony przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych.

Przed czterema laty głośno było o odzyskaniu płótna Jacka Malczewskiego „Portret mężczyzny na tle pejzażu” oraz obrazu Stanisława Ignacego Witkiewicza „Portret kobiety” skradzionych z jednej z warszawskich galerii. Zatrzymano w tej sprawie trzy osoby podejrzewane o paserstwo narodowych dóbr kultury wycenionych na prawie pół miliona złotych.

W wyniku doskonałej współpracy z poznańskimi policjantami zabezpieczono w stolicy dwa cenne obrazy autorstwa Marcellego Baciarellego stanowiące stratę wojenną na szkodę Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a obecnie Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Stołeczni kryminalni odnotowali również sukces w odnalezieniu obrazów skradzionych na terenie Szwecji w wyniku włamania do prywatnego mieszkania, a także zamku w Sztokholmie. Odzyskano m.in. dzieło Alexandra Roslina „Portret chłopca” wartości 60 tysięcy EURO, a całość odzyskanych dzieł sztuki oszacowano na kwotę około 700 tysięcy złotych. ■

Pierwszy przywracany posterunek Policji

Jednostka w Kampinosie zostanie otwarta, zgodnie z obowiązującą procedurą, w lipcu. Dzięki temu mieszkańcy gminy uzyskają łatwiejszy dostęp i możliwość kontaktu z własnym dzielnicowym. Zwiększy się także liczba policjantów pełniących służbę w komisariacie. Aktualnie na terenie gmin Leszno i Kampinos dzielnicowi obsługują łącznie około 14 tys. mieszkańców.

– Przywracamy posterunek Policji w Kampinosie, który został zlikwidowany w 2013 r. To jest pierwszy z serii posterunków Policji, które zostaną przywrócone. Zależy nam na tym, aby obywatele czuli się bezpiecznie i mieli możliwość skutecznego zareagowania, gdy zauważą, że w ich otoczeniu dzieje się coś złego. Skuteczna reakcja – to możliwość zgłoszenia tej informacji na posterunek Policji, do własnego dzielnicowego – mówił minister Mariusz Błaszczak podczas uroczystości.

Szacuje się, że w całej Polsce przywróconych zostanie ponad 150 posterunków Policji.

Insp. Robert Żebrowski, Komendant Stołeczny Policji poinformował, że posterunek zostanie formalnie przywrócony w lipcu. – Ponowne jego uruchomienie zwiększy dostęp mieszkańców do Policji i będzie miało duże znaczenie dla poczucia poziomu bezpieczeństwa wśród mieszkańców gminy – podkreślał szef stołecznej Policji.

Aktualnie w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym w Kampinosie Komendy Powiatowej Policji dla Powiatu Warszawskiego Zachodniego - służy 12 funkcjonariuszy służby patrolowej. Mundurowi pełnią służbę w terenie, na obszarze gmin Leszno

foto MSWiA



i Kampinos. W odtwarzanym posterunku służbę będzie pełniło dodatkowo dwóch dzielnicowych. ■

na podst. mat. MSWiA

Powstaje krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce

13 czerwca w Starostwie Powiatowym w Pruszkowie, minister Mariusz Błaszczak zaprezentował założenia tworzonej „mapy zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”. Pilotażowy projekt będzie wdrożony na terenie trzech województw obejmujących komendy: stołeczną, pomorską i podlaską.

Utworzenie mapy zagrożeń bezpieczeństwa pozwoli obywatelom wskazać obszary, które w ich ocenie są nieakceptowane społecznie i wymagają w najbliższej przyszłości reakcji właściwych służb – powiedział minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak

Mapa zagrożeń określi skalę i rodzaj zagrożeń występujących w naszym kraju. Informacje wykorzystywane w mapie zagrożeń opierać się będą na trzech filarach. W pierwszym będą gromadzone informacje z policyjnych systemów informatycznych, drugi filar będzie stanowić część interaktywna z bezpośrednim udziałem mieszkańców, przedstawiceli jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych. Trzeci filar opierać się będzie o informacje pozyskane od obywateli z wykorzystaniem platformy wymiany informacji.

Mapa pomoże wskazać miejsca, na które lokalne służby powinny zwrócić szczególną uwagę. Policja będzie weryfikować sygnały o zagrożeniach, a jeśli informacje okażą się prawdziwe, zostaną wprowadzone na mapę. Mapa zagrożeń ma być także narzędziem pomocniczym przy przywracaniu części zlikwidowanych posterunków policji. Podczas tworzenia mapy zagro-

foto MSWiA



żeń przeprowadzono ponad 11 tysięcy konsultacji społecznych, w których wzięło udział ponad 217 tysięcy osób. ■

na podst. mat. MSWiA

Rondo Kamili Skolimowskiej

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Z udziałem policyjnej asysty honorowej na Pradze-Południe uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Kamili Skolimowskiej oraz rondo nazwane Jej imieniem. Sierżant Kamila Skolimowska rozpoczęła służbę w Policji w 2004 r. Zmarła niespodziewanie 18 lutego 2009 w czasie zgrupowania polskich lekkoatletów w Portugalii.

Komendant Stołeczny Policji przychylił się do inicjatywy Fundacji Kamili Skolimowskiej, która podjęła starania o nazwanie Jej imieniem ronda na warszawskim Gołławiu. Jest to skrzyżowanie ulicy Jana Nowaka-Jeziorańskiego i jeszcze bezimiennej ulicy po zachodniej stronie ulicy gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”.

W obecności przedstawicieli stołecznej Policji, taty Kamili a także reprezentantów fundacji i władz dzielnicowych, uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą tej znanej lekkoatletce w rzucie młotem, mistrzyni olimpijskiej, a także policjantce. Data nie jest przypadkowa, bowiem mija dokładnie 20. rocznica Jej wielkiej kariery sportowej, kiedy w 1996 r. zdobyła tytuł Mistrzyni Polski w rzucie młotem. Kamila urodziła się i mieszkała na Gołławiu, dlatego też miejsce usytuowania ronda i tablicy pamiątkowej było starannie zaplanowane.

Robert Skolimowski, ojciec znanej sportsmenki, dziękował wszystkim za udział w spotkaniu, a zwłaszcza podjęcie tak pięknej inicjatywy. – Cieszę się, że tyle osób jest otwartych na sport. Zwłaszcza, kiedy widzę tutaj uczniów szkół podstawowych, biorących udział w rozgrywanym co roku memoriale Kamili – powiedział. – Uzdolniona lekkoatletka jest wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń sportowców – mówił podczas uroczystości Zastępca Burmistrza Dzielnicy Praga-Południe Jarosław Karcz. Poświęcenia ronda i tablicy pamiątkowej dokonał ks. Edward Pleń,



krajowy duszpasterz sportowców.

Kamila Skolimowska przez pięć lat służyła w stołecznej Policji, początkowo w Oddziale Prewencji Policji, a potem w Wydziale Doskonalenia Zawodowego KSP. Zmarła 18 lutego br. w wieku 26 lat. Jej największy sukces to olimpijskie złoto w 2000 roku. Była najmłodszą złotą medalistką na igrzyskach w Sydney. Ponadto była medalistką mistrzostw Europy seniorów oraz mistrzynią świata i Europy juniorów, a także 12-krotną mistrzynią Polski. ■

foto Piotr Świątek

Cykl szkoleń dla wolontariuszy

ST. ASP. PAWEŁ PŁAWECKI

W ramach przygotowań do Światowych Dni Młodzieży stołeczni policjanci przeprowadzili cykl szkoleń dla wolontariuszy biorących udział w Dniach w Diecezjach, które rozpoczną się 20 lipca, a zakończą 25 lipca wyjazdem pielgrzymów do Krakowa.

Podczas spotkań w Białej Sali Pałacu Mostowskich nadkom. Magdalena Żaboklicka-Madziar z Wydziału Psychologów KSP omówiła z wolontariuszami zagadnienia psychologii tłumu i sytuacji kryzysowej, a st. asp. Paweł Pławecki z Wydziału Prewencji KSP przedstawił uczestnikom szkolenia uprawnienia Policji oraz zagrożenia, z jakimi mogą się spotkać pielgrzymi i wolontariusze podczas ŚDM. Rozmawiano też o tym, jak poruszać się w po drogach w kolumnach pieszych oraz na co zwracać szczególną uwagę na dworcach, w metrze i w miejscach publicznych.

Wskazano również, jakie informacje należy niezwłocznie przekazywać policjantom, a jakie organizatorom lub innym służbom zaangażowanym w zapewnienie bezpieczeństwa. Uwagę wolontariuszy zwrócono także na zachowanie się w przypadku wystąpienia zagrożenia atakiem terrorystycznym. ■



foto archiwum Sekcji Prasowej KSP

Policjant roku ruchu drogowego 2016

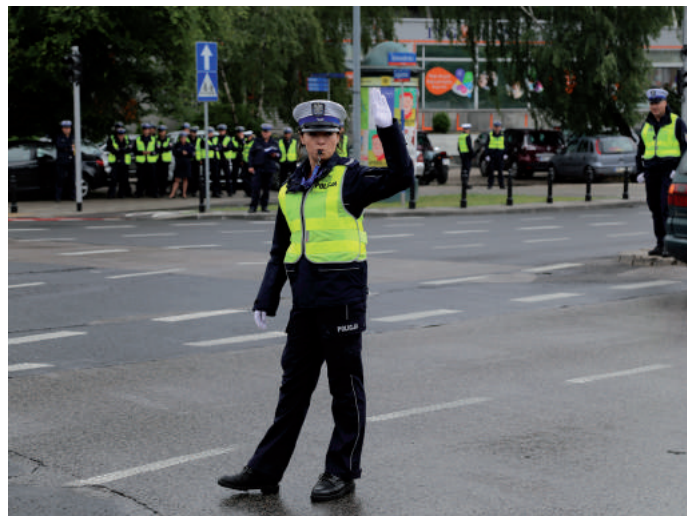
ASP. RAFAŁ RETMANIAK

W czerwcu na terenie Warszawy odbyły się eliminacje wojewódzkie ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego Roku” edycja 2016 organizowanego pod patronatem Komendanta Głównego Policji. Wyłoniły one reprezentantów Komendy Stołecznej Policji do udziału w finale ogólnopolskim.

W eliminacjach wzięli udział najlepsi policjanci ruchu drogowego z Warszawy oraz ościennych powiatów. Komisja sędziowska oceniała zarówno wiedzę zawodową i ogólną uczestników, jak również inne umiejętności niezbędne w służbie.

Eliminacje rozpoczęły się od testu wiedzy zawodowej. Następnie policjanci pokazali praktyczne umiejętności kierowania ruchem na skrzyżowaniu ulic Belwederskiej i Gagarina. Główną trudnością tej części eliminacji było zachowanie płynności ruchu drogowego przy niesprzyjających warunkach pogodowych. Na płycie przy ul. Jagiellońskiej rozegrano z kolei konkurencje jazd sprawnościowych motocyklem i samochodem. Ważny był zarówno ogólny czas przejazdu, jak i prawidłowe pokonanie przeszkód.

W konkursie „Policjant Ruchu Drogowego 2016” w KSP najlepsi byli: sierż. sztab. Konrad Szpak, st. sierż. Marcin Sulik oraz asp. Sebastian Ceniak. Gratulujemy. ■



Finał konkursu „Policjanci są wśród nas”

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

W dniu 9 czerwca 2016 roku na terenie Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego nr 3 w Warszawie przy ul. Międzyparkowej 4 wyłoniono zwycięzców V edycji konkursu Komendy Stołecznej Policji pn.: „Policjanci są wśród nas”. Konkurs zorganizowano wspólnie z Kuratorium Oświaty w Warszawie, Biurem Edukacji Urzędu m.st. Warszawy oraz Międzyszkolnym Ośrodkiem Sportowym im. Janusza Kusocińskiego w Warszawie.

W finałowe szranki stanęło 16 drużyn reprezentujących komendy rejonowe i powiatowe Policji garnizonu stołecznego wyłonione na szczeblu rejonowym z grona 127 trzyosobowych drużyn. Turniej składał się z 3 konkurencji:

- biegu zygakiem tzw. koperty wzorowanej na elementach testu sprawnościowego dla funkcjonariuszy Policji,
- konkurencji na celność – strzał i rzut do bramki,
- oraz konkurencji na spostrzegawczość – wskazanie i nazwanie przedmiotów niezbędnych w pracy policjanta składających się na elementy umundurowania i wyposażenia do służby.

W imieniu Komendanta Stołecznego Policji, Z-ca Naczelnika Wydziału Prewencji KSP – podinsp. Robert Czajka wspólnie z przedstawicielem Kuratorium Oświaty w Warszawie, przedstawicielami Biura Edukacji m.st. Warszawy oraz Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego nr 3 w Warszawie wręczył nagrody dla najlepszych drużyn w konkursie.

I miejsce przypadło zespołowi ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Starych Babicach. Zwycięzcy otrzymali ufundowane przez Komendanta Stołecznego Policji zestawy tabletek i kart pamięci. Nagrodę dla drużyny ze Szkoły Podstawowej im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Ładach za zajęcie

II miejsca ufundował Mazowiecki Kurator Oświaty. Biuro Edukacji m.st. Warszawy wręczyło nagrody drużynie ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Grodzisku Mazowieckim za zajęcie III miejsca.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i pamiątkowe medale, a zwycięzcy – puchary ufundowane przez Komendanta Stołecznego Policji. ■



10-lecie Chóru Komendy Stołecznej Policji

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Jubileuszowy koncert z okazji 10-lecia Chóru Komendy Stołecznej Policji z udziałem Komendanta Stołecznego Policji insp. Roberta Żebrowskiego, zaproszonych gości oraz kadry kierowniczej KSP odbył się w sali widowiskowej Klubu Garnizonu Warszawa. Członkowie chóru otrzymali pamiątkowe gawerfony, a dyrygent Sylwia Krzywda okolicznościową statuetkę. Był tort jubileuszowy, kwiaty i łzy wzruszenia.

Uroczysty koncert zgromadził na sali przedstawiciele różnych instytucji, reprezentantów zaprzyjaźnionych służb mundurowych, kadre kierowniczą garnizonu stołecznego, policyjne środowisko artystyczne z przedstawicielami orkiestr i chórów z całego kraju, a także rodziny, przyjaciół i sympatyków stołecznego chóru policyjnego.

Koncert miał wyjątkowy charakter. Został specjalnie zaplanowany na tę okoliczność i różnił się od typowych występów. Podczas całego koncertu chórzystom towarzyszył kwartet smyczkowy i pianista. Nie zabrakło również ostrej perkusji i gitary basowej. Całości towarzyszył gorący aplauz publiczności.

Po koncercie gratulacje i życzenia dalszych muzycznych inspiracji dla całego chóru złożył Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski. Wszystkim członkom zespołu wręczył okolicznościowe gawerfony, a na ręce dyrygent Sylwii Krzywdy ofiarował specjalnie zaprojektowaną z tej okazji statuetkę, list gratulacyjny oraz plakat z podpisami gości.

Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski oraz Prezes Fundacji Wsparcia Policjantów Renata Rogalska ufundowali, a podczas koncertu wręczyli symboliczne zaproszenie dla wszystkich członków zespołu na udział w jesiennych warsztatach



szkoleniowo-muzycznych.

Następnie na scenie pojawiło się szereg osób z prezentami i kwiatami, które gratulowały chórzystom okrągłego jubileuszu. Na koniec wszyscy zaśpiewali policyjnym słowikom „Sto lat”. ■

foto Rafał Retmianiak

Turniej strzelecki rozstrzygnięty

PODKOM. IWONA JURKIEWICZ

Podczas tegorocznych zawodów strzeleckich o Puchar Komendanta Stołecznego Policji zwycięstwo zdobyła drużyna z KRP I. Najlepszym strzelcem wśród kobiet okazała się podinsp. Magdalena Kowalewska z wydziału dw. z przestępczością samochodową, a w klasyfikacji mężczyzn – sierż. sztab. Radosław Duczek z KPP Otwock. Turniej odbył się w bardzo miłej, koleżeńskiej i sportowej atmosferze.

Zawody strzeleckie o Puchar Komendanta Stołecznego Policji organizowane są od wielu lat. Tym razem odbyły się na strzelnicy w Rembertowie. W zmaganiach wzięło udział 102 funkcjonariuszy jednostek i komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji. Turniej podzielono na trzy klasyfikacje: drużynową, kobiecą, męską oraz dodatkową konkurencję dla instruktorów wyszkolenia strzeleckiego. W konkurencji dla instruktorów strzelań policyjnych (wyszkolenia strzeleckiego) pierwsze miejsce wywalczył mł. asp. Krzysztof Maszer z KRP III.

W imieniu Komendanta Stołecznego Policji zwycięzcom nagrody wręczał insp. Jarosław Konończuk. Wszystkim uczestnikom, w szczególności laureatom, serdecznie gratulujemy.

Podstawowym celem zawodów jest nie tylko doskonalenie umiejętności strzeleckich policjantów, lecz również popularyzacja strzelectwa, wymiana doświadczeń i integracja środowiska policyjnego. ■



foto Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Wizyta litewskich kadetów w KSP

KARINA POHOSKA



Przez prawie dwa tygodnie na przełomie maja i czerwca gościliśmy u nas sześciuosobową grupę kadetów ze Szkoły Policji w Kłajpedzie na Litwie. Wizyta ta odbywała się zgodnie z założeniami programu Erasmus+, w ramach projektu „Wymiana doświadczeń z Policją z innych krajów”.

Kadeci, którzy przybyli do Warszawy, nie byli przypadkowymi osobami. O wszystkim zaważyły ich wyniki w nauce. Najlepsi otrzymali możliwość poznania pracy polskiej Policji.

Są z różnych części Litwy, a łączy ich jeden cel – być policjantami. Podkreślają, że jest to praca stabilna, zapewniająca wiele korzyści, ale przede wszystkim mówią, że po prostu kochają swój kraj i chcą pomagać, chronić i ratować innych. Jednak póki co, czeka ich jeszcze sporo nauki. Na razie nie mogą sprawować żadnej policyjnej funkcji oprócz bycia zwykłymi obserwatorami pracy starszych kolegów. Na Litwie jest podobnie, jak u nas. Aby zostać policjantem trzeba przejść pomyślnie testy medyczne i fizyczne, test z teorii oraz rozmowę kwalifikacyjną. Potem Litwini trafiają na 9 miesięcy do szkoły policyjnej, a następnie na 2 miesiące praktyk do komendy. Po 11 miesiącach takiej nauki odbywa się egzamin końcowy i jeśli pomyślnie go zdadzą, mogą zacząć pracę w Policji. Pracują minimum 25 lat, aż do emerytury.

Nasi goście dostrzegli też sporo różnic między polską a litewską policją. Nie da się ukryć, że na pewno takimi największymi różnicami były nasze 3 komisariaty specjalistyczne: rzeczny, portu lotniczego Warszawa-Okęcie oraz warszawskiego metra. U nich po prostu takich jednostek nie ma.

Pobyt w Warszawie bardzo ich zachwycił. Większość z nich była tutaj pierwszy raz. Wśród atrakcji, które mieli okazję zobaczyć znalazło się m.in. Stare Miasto. Poznali też historię Polski i zwyczaj naszego kraju. Odwiedzili Stołeczne Stanowisko Kierowania, CSP w Legionowie, Oddział Prewencji Policji, komisariaty specjalistyczne, Wydział Ruchu Drogowego, Wydział Wywiadowczo-Patrolowy, Komisariat Policji Warszawa IV oraz Komendę Powiatową Policji w Grodzisku Mazowieckim. W tych dwóch ostatnich jednostkach mieli trochę więcej czasu, aby szczegółowo przyrzeć się pracy funkcjonariuszy garnizonu stołecznego, gdyż podzieleni na dwie trzyosobowe grupy, spędzili tam po kilka dni uczestnicząc w codziennych czynnościach. Fakt, że mogli przypatrywać się służbie kolegów „po fachu” był dla nich bardzo kształcący. A zapytani o to, co najbardziej im się podobało, zgodnie stwierdzili, że system szkoleniowy w Legionowie, Oddział Prewencji Policji i przede wszystkim Komisariat Rieczny. Atrakcją było pływanie łodziami patrolowymi oraz to, że mogą zobaczyć wszystko „od kuchni”. A możliwość ku temu była ogromna, ponieważ zostali zabrani również nad Zalew Zegrzyński, gdzie mogli obserwować, jak wygląda praca naszych „wodniaków” na większym akwenie.

Otwarcie mówią, że chcieliby kiedyś wrócić do Polski, bo to wspaniałe doświadczenie być w innym kraju i móc podpatrywać, jak pracują inni koledzy.

Celem projektu, czyli 10-dniowej wizyty kadetów ze Szkoły Policji w Kłajpedzie na Litwie, było zapoznanie ich ze strukturą polskiej Policji i z jej zadaniami, a także ze sprzętem oraz organizacją pracy funkcjonariuszy garnizonu stołecznego. Wyjechali stąd z masą wrażeń i nowych doświadczeń, które na pewno przydadzą się im na ścieżce policyjnej kariery. ■



■ Grupa litewskich kadetów w KRP Warszawa IV



■ Kadeci w Komisariacie Riecznym Policji



■ Grupa litewskich kadetów w KPP Grodzisk Mazowiecki

WYDZIAŁ

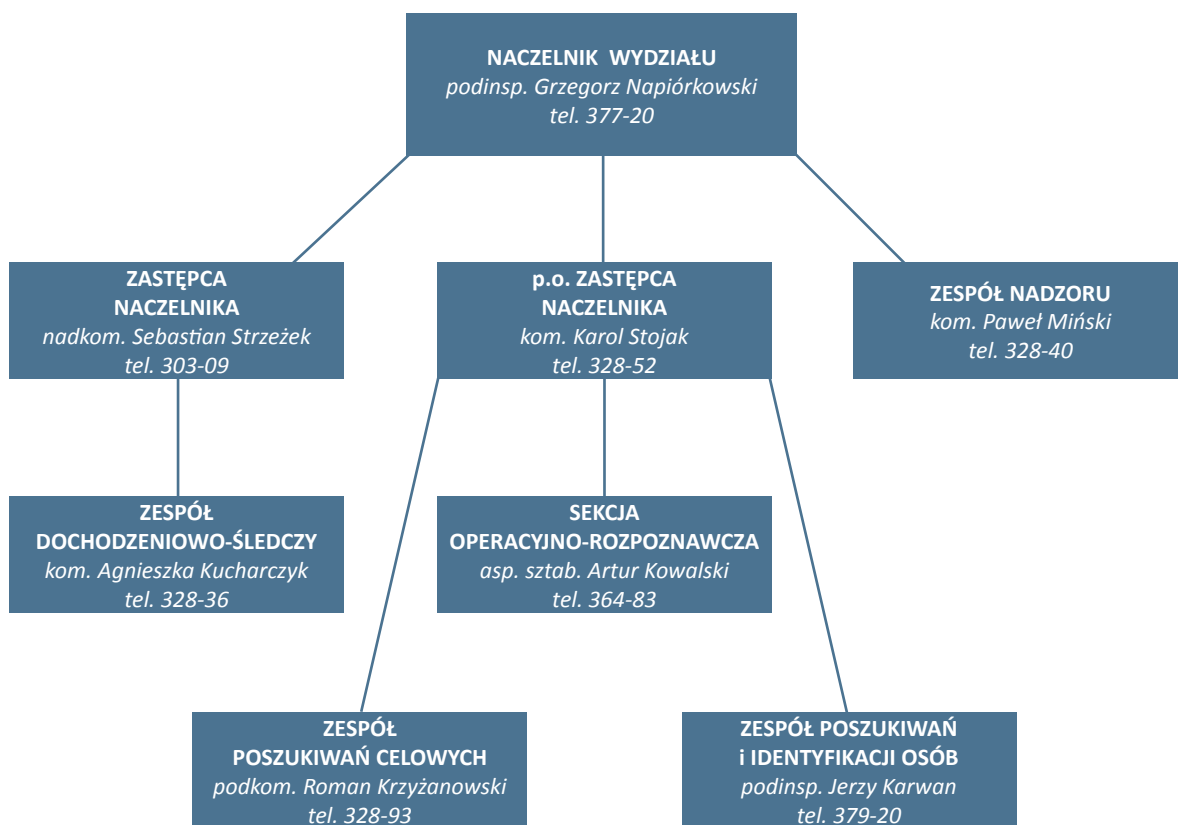
KRYMINALNY KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI



ZATRUDNIENI POLICJANCI - 45
ZATRUDNIENI PRACOWNICY POLICJI - 3



Podinsp. Grzegorz Napiórkowski rozpoczął służbę w Policji 16 listopada 1994 r. Przez kolejnych 14 lat związany był z jednostką Policji w Wołominie, gdzie zaczynał w plutonie patrolowo-interwencyjnym. Potem na dobre związał się z wydziałem kryminalnym komendy w Wołominie. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie został mianowany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego wołomińskiej jednostki. Na początku 2002 r. został naczelnikiem tego wydziału. Od 2008 r. pełni służbę w Komendzie Stołecznej Policji. Na początku pracował w zespole nadzoru wydziału kryminalnego KSP, później decyzją naczelnika został nieetatowym kierownikiem zespołu poszukiwań celowych. W 2010 r. powierzono mu pełnienie obowiązków zastępcy naczelnika tego wydziału, następnie został mianowany zastępcą naczelnika. 13 kwietnia 2016 r. objął funkcję naczelnika Wydziału Kryminalnego KSP. Ukończył politologię w Akademii Świętokrzyskiej. Interesuje się: historią okresu wojennego, koleją i muzyką.



Praktyka daje efekty

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Potocznie mówi się o nich kryminalni. Zmagają się z najtrudniejszymi postępowaniami dotyczącymi napadów rabunkowych, handlu ludźmi, pedofilii i innych patologii społecznych czy przestępstw przeciwko mieniu. Rozwiązane przez nich sprawy kryminalne i przeprowadzane akcje mogłyby posłużyć filmowcom do napisania niejednego scenariusza. W Komendzie Stołecznej Policji wydziałem, skupiającym funkcjonariuszy służby kryminalnej zawiaduje podinsp. Grzegorz Napiórkowski, policjant z wieloletnim doświadczeniem zawodowym.

Naszą ponad godzinną rozmowę wciąż przerywają telefony. – Tak jest cały czas, nawet podczas dnia wolnego czy urlopu – mówi naczelnik i dodaje, że tego rodzaju praca zawsze wymaga dyspozycyjności. Miasto i garnizon zna doskonale, pracuje w nim od ponad 20 lat. Wie, że dobre rozpoznanie terenu i środowiska przestępczego to podstawa pracy funkcjonariuszy służb kryminalnych. Przeciętny Kowalski o szczegółach ich pracy wie niewiele. Swoje wyobrażenia o kryminalnych kształtuje zazwyczaj w oparciu o filmy lub seriale kryminalne, ewentualnie dobre książkowe kryminały.

ZASADA ELASTYCZNOŚCI I UNIWERSALNOŚCI

Tak, jak w przypadku filmów czy ciekawej lektury, główną postacią policjanta, podobnie jak i podinsp. Napiórkowskiego, łączy wiele cech. Obaj są pasjonatami swojej pracy, nie gonią za awansem. Na swoją pozycję pracowali wiele lat. Efekty ich pracy doceniają przełożeni.

Jak podkreśla naczelnik, osiągnięcie tak ważnej i odpowiedzialnej funkcji było możliwe dzięki dobrej współpracy oraz zaangażowaniu w realizację codziennych czynności podległych policjantów i to na każdym etapie pracy zawodowej. – Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w „prowadzeniu” obecnej drużyny dużą rolę odgrywają moi zastępcy, bez których ciężko byłoby osiągać założone cele. A spraw, z którymi mamy zazwyczaj do czynienia jest wiele, to najczęściej: włamania, oszustwa, rozboje, handel ludźmi, prostytucja, poszukiwania, zaginięcia. Prowadzimy też nadzór nad pracą operacyjną oraz koordynujemy oraz zajmujemy się zagadnieniem dot. ochrony osób. W ostatnim czasie stałym elementem naszej służby, jest również zabezpieczanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń i manifestacji, których w Warszawie nie brakuje – wymienia naczelnik.

Policjanci kryminalni muszą więc być niejako uniwersalni. Różnorodność spraw i wielowątkowość zagadnień, jakimi przychodzi im się zajmować, wymaga od nich zaangażowania, pełnej dyspozycyjności oraz elastyczności. O ich bezpieczeństwie często decyduje doświadczenie i umiejętności. Liczy się tzw. policyjny nos, pewność siebie i co najważniejsze, zaufanie do kolegów. – Świadomość, że podczas zatrzymania ma się kolegę za plecami, któremu się ufa, jest bezcenna, a zaufanie to również szacunek. Wiem, że wymagam od swoich podwładnych wiele, co najmniej tyle, ile od samego siebie. Ale to właśnie dzięki zaangażowaniu policjantów, możliwe jest wyjaśnienie niejednej sprawy kryminalnej. Jeśli ktoś popełnia przestępstwo, to musi wiedzieć, że odpowiedzialność karna wcześniej czy później go nie ominie – mówi naczelnik.

KRYMINALNYM BYĆ

Niejednym policjantem rozpoczynający służbę w Policji marzy, by natychmiast po ukończeniu kursu podstawowego trafić do kryminalnych. Choć przeszkód formalnych nie ma, preferuje się osoby, które mają już pewne policyjne doświadczenie, dobre wyniki w służbie i odpowiednie predyspozycje. – Nie każdy nadaje się do

„Różnorodność spraw i wielowątkowość zagadnień wymaga od kryminalnych zaangażowania, dyspozycyjności oraz elastyczności”.

tej pracy. Spostrzegawczość, szybkie kojarzenie faktów, analityczny umysł, umiejętność działania w grupie, opanowanie, szybkość reakcji to tylko niektóre cechy pożądane u policjanta wydziału. Cenne są również pomysłowość i kreatywność jakich wymagam u moich podwładnych. Akcje policyjne wymagają od nich skupienia i dokładnego, przemyślanego działania. Stres i napięcie wywołają w każdym z nas często bardzo silne emocje. Każdy radzi sobie z nimi na swój sposób. W moim przypadku są to prace na działce oraz słuchanie muzyki – mówi podinsp. Napiórkowski.

TO NIE FILM

Tu zagrożenie jest jak najbardziej realne, szczególnie gdy trzeba zatrzymać niebezpiecznego przestępcę. Pomocna staje się wówczas każda informacja. Aby bezpiecznie przeprowadzić akcję, policjantów nie może zgubić rutyna. Tu każdy szczegół ma znaczenie. Od tego zależy bezpieczeństwo własne, kolegów i osób postronnych.

Praca kryminalnych to jednak nie tylko pościgi za przestępcami, zatrzymania i przeszukania, to także czas poświęcony na dokumentowanie swojej pracy, planowanie kolejnych realizacji oraz dbanie o powierzony sprzęt, szczególnie transportowy. W odróżnieniu od policjantów prewencji kryminalni chodzą po cywilnemu, to pozwala wtopić się w środowisko i uzyskać potrzebne informacje.

ABY ODKRYĆ PRAWDĘ

W ręce policjantów służby kryminalnej trafiają sprawy skomplikowane i wielowątkowe, które wymagają czasu, ogromnej wiedzy i umiejętności. Tylko policjanci skupieni na swojej pracy, zdeterminowani i zdyscyplinowani mogą się z nimi zmierzyć. Na szczęście naczelnik ma wokół siebie ludzi z pasją do pracy. Wielu z nich posiada wieloletnie doświadczenie w tego rodzaju służbie. W wydziale większość policjantów ma powyżej 10 lat służby. To procentuje.

Jego podwładni wiedzą, że zawsze mogą liczyć na swojego przełożonego. Kiedyś on sam uczył się od starszych kolegów, teraz swoją wiedzę stara się dzielić ze swoimi policjantami. Chętnie uczestniczy w wydziałowej burzy mózgów i pomaga w znalezieniu najlepszych rozwiązań. Choć to on ma decydujący głos w sprawie i podejmuje najtrudniejsze decyzje, chętnie słucha opinii podwładnych. Jeżeli jest to możliwe i pozwalają na to codzienne czynności, chętnie uczestniczy w realizacjach, ▶

by na miejscu koordynować czynnościami. W środowisku policyjnym wyrobił sobie opinię osoby bardzo życzliwej, otwartej i chętnej do współpracy. Policjanci cenią go nie tylko jako kompetentnego przełożonego, ale widzą w nim także dobrego kolegę.

PRACA OPERACYJNA I KROPKA

Gdy dziennikarze pytają, na czym polega ich praca. Z reguły słyszą odpowiedź: działania operacyjne. Policjanci służby kryminalnej nigdy nie wyjawiają tajników swojej pracy. Nie mówią o metodach i formach pracy operacyjnej. Wyznają zasadę, że im mniej się mówi o szczegółach ich pracy, tym lepiej. I słusznie. Każda zbędna informacja przekazana do wiadomości publicznej mogłaby zniweczyć wielomiesięczne ustalenia i plany. Chcą pozostać anonimowi, bo to zwiększa ich bezpieczeństwo i pozwala rozwiązywać kolejne sprawy kryminalne. Również w przypadku tego artykułu długo trzeba było przekonywać naczelnika do znalezienia czasu oraz odpowiedzi na interesujące mnie pytania.

Policjanci pionu kryminalnego wchodzą tam, gdzie inni nie mają wstępu. Przyjeżdżają na miejsce zdarzenia i uważnie słuchają relacji ofiar. Zbierają dane potrzebne do ustalenia i zatrzymania sprawców. Każda informacja jest tu w cenie. Bez niej nie mieliby znaczących efektów. Nie zawsze sprawa jest jednak tak prosta. – Często wiemy, kto popełnił przestępstwo, jak tego dokonał, ale trudno to udowodnić, czyli jak się przyjęło mówić w Policji: przełożyć na proces. Potrzebna jest determinacja i upór policjantów w dążeniu do wyjaśnienia sprawy. To wcześniej czy później pozwala przedstawić zarzuty i skierować sprawę do sądu z aktem oskarżenia – mówi naczelnik.

SUKCES NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI

– Z roku na rok dysponujemy coraz nowocześniejszym sprzętem i szerszym dostępem do baz danych. Zwykle jednak wyjaśnienie spraw, które prowadzimy, zajmuje więcej czasu. Jednak bez pomocy innych wydziałów czy komórek naszej komendy, nie byłoby możliwe skuteczne osiągnięcie celu, trzeba tu wspomnieć chociażby o kolegach z techniki operacyjnej, cyberprzestępczości, wywiadu, laboratorium czy chociażby wydziału realizacyjnego.

Do największych sukcesów wydziału kryminalnego ostatnich lat należy z pewnością odzyskanie wielu bezcennych dzieł sztuki, których wartość można szacować w milionach euro. W dowód uznania za ciężką pracę siedmiorgu policjantom zajmującym się odzyskiwaniem utraconych dóbr kultury Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczył na początku czerwca honorowe odznaki.

Ale to nie są jedyne efekty pracy wydziału. Do funkcjonariuszy tej komórki trafiają różne kategorie spraw, każdą trzeba się odrębnie zająć i każdą doprowadzić do końca. Na swoim koncie mają też np. rozbicie zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się kradzieżami z włamaniem do domów jednorodzinnych i mieszkań w Warszawie i okolicy. – Sprawcom udowodniono dokonanie kilkudziesięciu takich czynów. Jak ustalili policjanci, złodzieje dostawali się do środka poprzez wyłamywanie zamków w drzwiach, kradli m.in.: pieniądze, biżuterię, sprzęt elektroniczny, tj. laptopy, aparaty fotograficzne. Wszyscy już wcześniej byli zatrzymywani do podobnych spraw – mówi naczelnik.

W ręce kryminalnych z KSP wpadają także poszukiwani listami gończymi, tak jak chociażby 26-letni Rafał D., który ukrywał się przed Policją w Strzegomiu. Ścigano go aż 5 listami gończymi. Najbliższe 13 lat spędzi w zakładzie karnym. Innym razem kryminalni z KSP zatrzymali przy współpracy z policjantami z Żywca 36-letniego Tomasza Ch. Jak się okazało, mężczyzna był ścigany, bo nie powrócił z przepustki do zakładu karnego, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności.

Z kolei 40-letni obywatel Serbii był poszukiwany przez austriac-

ką Policję do sprawy śmiertelnego pobicia. Aby uniknąć zatrzymania mężczyzna uciekł do Polski. Tutaj namierzali go funkcjonariusze KGP i KSP. Podejrzewany próbował jeszcze zmylić policjantów legitymując się fałszywymi dokumentami. Miał przy sobie narkotyki.

Policjanci wydziału kryminalnego KSP zatrzymali też 21-letnią Klaudię S., poszukiwaną Europejskim Nakazem Aresztowania wydanym w Niemczech i szukaną przez prokuraturę na Ochocie w celu ustalenia miejsca pobytu. Kobieta była podejrzana o dokonanie 21 oszustw metodą na tzw. „wnuczka” zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Odpowiedzialność karną ponieśli także trzej mężczyźni podejrzewani o oszustwo oraz usiłowanie dokonania oszustwa metodą na „funkcjonariusza CBSP”. Policjanci odzyskali wyłudzone wcześniej kilkanaście tysięcy złotych.

NIE ZNASZ DNIA, ANI GODZINY

O monotonii w tej pracy można zapomnieć. Tu każdy dzień jest inny. Nieraz rozwiązanie sprawy wymaga więcej niż kilku godzin, a zaplanowane czynności angażują także policjantów z innych wydziałów czy jednostek terenowych. Praca w nocy, w weekendy czy święta nikogo tutaj nie dziwi. – Nieraz trudno przewidzieć, jak potoczy się dzień. Pewne działania oczywiście dokładnie planujemy, ale nie wszystko można przewidzieć. Jedyne dobra organizacja pracy całego wydziału pozwala na szybkie i sprawne działanie, szczególnie w sytuacjach wymagających błyskawicznej reakcji – opowiada naczelnik.

Telefon w środku nocy, sms nad ranem z wezwaniem do natychmiastowego stawienia się w komendzie – do tego przyzwyczajeni są pracujący od lat kryminalni ze stołecznego wydziału. Często muszą też zmieniać swoje plany weekendowe. Tak wygląda ich praca. Oni sami wiedzą, że to służba.

Jak jednak udaje im się zdobyć zrozumienie swojej rodziny? – Bez ich wsparcia trudno byłoby pracować w tej służbie. Ich wyrozumiałość i cierpliwość pomaga nam wykonywać swoje obowiązki. Choć trudno nieraz zaplanować swój czas wolny, staram się każdą chwilę spędzać z rodziną – mówi naczelnik. ■

Moja praca to...

zawsze należy robić to co się lubi, w moim przypadku trwa to już od 22 lat.

Od pracowników oczekuję...

lojalności i szacunku.

Nie lubię...

falszu i udawania. Kiedy pracowałem jeszcze w Wołominie, moja koleżanka powiedziała mi któregoś dnia „jasne sytuacje czynią przyjaciół”. Od tamtej chwili pamiętam to zdanie i myślę, że jest jak najbardziej trafione przy okazji tego pytania.

Sposób na stres...

praca na działce, słuchanie muzyki.

Gdybym nie był w Policji...

kiedy byłem jeszcze w szkole średniej myślałem, aby zostać maszynistą. Jak widać życie potoczyło się w innym kierunku i myślę, że zawodowo na pewno jest ciekawsze, choć do tej pory kolej pozostaje moim hobby.

Ostatnio czytałem...

kolejny raz książkę autorstwa Wiktora Suworowa „Lodołamacz”, lubię też książki z serii autorstwa Bogusława Wołoszańskiego.

Moim marzeniem jest...

zwiedzać świat.

Praca tutaj jest nagrodą

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Przyjął się do Policji mając niespełna 21 lat. Po skończeniu studium ekonomicznego naturalnym było dla niego, że zajmie się tropieniem sprawców przestępstw gospodarczych. Jak każdy młody policjant nie miał większego pojęcia o tej pracy. Kiedy słyszy dziś młodych adeptów zawodu marzących o pracy w pionie kryminalnym lub drogówce, doskonale zdaje sobie sprawę, jak nikłe pojęcie mają o zawodzie. Tak zaczyna się droga zawodowa większości policyjnych fachowców. Próbując dojść do doskonałości trzeba jednak czasu i dużej dawki pokory.



CHRZEST BOJOWY

Pierwsze doświadczenia kom. Stojak zdobywał w Komisarzacie Policji w Wieliszewie. Dopiero po kilku latach trafił do wydziału kryminalnego w KPP Legionowo. Od 2002 roku przez osiem lat pełnił funkcję naczelnika tego wydziału. Sześć lat temu awansował na komendanta Komisarzatu Policji w Nasielsku. Obowiązki zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego pełni od 5 maja tego roku.

– Mam świadomość jak wiele muszę się jeszcze nauczyć. W małym komisarzacie jest cały wachlarz obowiązków. Zaczynając od przyszłowiowej śrubki, poprzez całe spektrum spraw logistycznych, po nadzór wszystkich spraw prowadzonych przez policjantów. Tam trzeba być dyspozycyjnym przez 24 godziny. To rodzaj testu, który sprawdza potencjał danej osoby pod każdym kątem. Czuję się wyróżniony mogąc skupić się w komendzie stołecznej nad sprawami kryminalnymi, bo to naprawdę lubię. Dwa miesiące pracy w wydziale pozwoliły mi się przekonać, że mam wokół wielu doświadczonych specjalistów, skutecznych i doskonale radzących sobie w pracy operacyjnej. Doceniam to i liczę, że razem doprowadzimy do finału najbardziej zawiłe sprawy.

ZAUFANIE PROCENTUJE

Z naczelnikiem wydziału podinsp. Grzegorzem Napiórkowskim znają się z racji zawodowej współpracy przy sprawach kryminalnych w obrębie Zalewu Zegrzyńskiego. Choć byli z różnych jednostek powiatowych udało się im nawiązać doskonałe relacje. Wzajemne zaufanie i pasja do zawodu sprawiła, że współpracowali ze sobą przez 15 lat, przy czym nadal mogą to kontynuować.

– Nie chcę zawieść, dlatego wkładam wiele wysiłku, aby jak najlepiej wywiązać się z obowiązków. Moim zdaniem praca w pionie kryminalnym to nagroda. Policjanci mogą chodzić po cywilnemu, mają dużą dozę samodzielności, ale ponoszą także o wiele większe ryzyko. Zauważmy, że służba prewencyjna jest dyslokowana, natomiast tutaj wskazuje się policjantom kierunek działań, ale reszta należy do nich. Przed policjantami stawia się zadania doraźne i planowe. Ich realizacja wymaga elastyczności, zdecydowania, samo-

Policjant: kom. Karol Stojak

Staż w Policji: 22 lata

Stanowisko: zastępca naczelnika WK KSP

dzielności, ale także dyspozycyjności. Tutaj nie pracuje się w systemie godzinowym od – do. Czas pracy mierzony jest potrzebami i rodzajem zadań, bo pracujemy pod przestępców, a nie na odwrót.

W SWOIM ŻYWIOLIE

Komisarz Karol Stojak nie ukrywa, że praca jest jego pasją. Jest zadowolony, że teraz może w całości oddać się pracy kryminalnej. Prewencja nigdy nie była jego główną domeną, ale kiedy był komendantem w Nasielsku nadzorował wszystkie piony.

– Wiele problemów mi teraz odpadło, ale tutaj co innego jest wartością, są inne priorytety, ale też inna odpowiedzialność – przyznaje.

Jako zastępca naczelnika nadzoruje sekcję operacyjno-rozpoznawczą, w skład której wchodzi zespół handlu ludźmi, a także zespół poszukiwań celowych oraz zespół poszukiwań i identyfikacji osób. W zakres wchodzi również koordynowanie prac specjalnej grupy zajmującej się zabezpieczeniami zabytków, dzieł sztuki oraz innych przedmiotów stanowiących polskie straty wojenne. W jej skład wchodzi doświadczeni specjaliści w tej dziedzinie. Warto przypomnieć, że niedawno ich sukcesy docenił Minister Kultury Dziedzictwa Narodowego przyznając odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (piszemy o tym na str. 4). Realizacja tych wszystkich zadań wymaga ogromnego zaangażowania, umiejętności zarządzania czasem i ludźmi, a także doskonałej współpracy z innymi komendami wojewódzkimi oraz policjantami z zagranicznych jednostek.

ODROBINA SZCZĘŚCIA

Jest potrzebna, jak wszędzie, przyznaje naczelnik Stojak. Najważniejsza jest jednak chęć do pracy i starania o to, by być po prostu człowiekiem. Najwyższą wartością, którą sobie ceni jest lojalność.

– Ma dla mnie ogromne znaczenie. Uważam, że nie tylko w pracy policjanta, ale i w życiu prywatnym lojalność odgrywa istotną rolę. Buduje zaufanie, bez którego nie można skutecznie działać w grupie. Wiele zawdzięczam ludziom, których spotkałam na swojej drodze zawodowej. Wymienię choćby insp. Józefa Sucheckiego czy insp. Tadeusza Beredę. Pewne relacje trzeba sobie jednak wypracować i dać ludziom powód do pomocy. Potem to już tylko ciężka praca w drodze do kariery. I choć często wydaje się nam, że utknęliśmy gdzieś na dobre, warto pamiętać o pokorze, bo w służbie policyjnej chwila często trwa zbyt długo, ale nigdy nie jest to czas stracony.

Poza pracą, komisarz Stojak w pełni oddaje się futbolowi. Kiedyś trenował, i choć nie pozwalają mu już na to służbowe obowiązki, pasja została do dziś. ■

Poszukiwany, poszukiwana

KARINA POHOSKA

Decyzja o wstąpieniu do Policji była w stu procentach przemyślana. Służbę rozpoczął w 1994 r. Pierwsze lata spędził w Wydziale Operacyjno-Dochodzeniowym jednego z podległych komisariatów, a następnie od 2000 r. w Wydziale Kryminalnym KRP Warszawa II. W sierpniu 2006 r. dostał propozycję przejścia do stołecznego wydziału kryminalnego i od tego czasu zajmuje się szeroko rozumianą problematyką poszukiwań i zaginięć osób. Moim rozmówcą był ekspert - koordynator Zespołu Poszukiwań i Identyfikacji Osób podinsp. Jerzy Karwan.



DZIEŃ, JAK CO DZIEŃ

Dzień pracy rozpoczyna się, jak zwykle odprawą u naczelnika wydziału. Rozdzielane są zadania, omawiane ważne kwestie, a potem już z górki. Zawsze coś się dzieje. Znowu ktoś zaginął, znowu ktoś uciekł z domu itd. Niczego nie wolno bagatelizować, nawet jeśli zdarzyło się to kolejny raz.

Mój rozmówca jest koordynatorem czteroosobowego zespołu zajmującego się poszukiwaniami osób zaginionych m.in. kategorii I, dotyczącej tych, którzy opuścili nagle miejsce pobytu w okolicznościach uzasadniających podejrzenie popełnienia na ich szkodę przestępstwa, wskazujących zagrożenie zdrowia, życia, wolności, w szczególności realnej możliwości popełnienia samobójstwa. Do tej kategorii należą również zaginięcia małoletnich do lat 15, których zaginięcie zgłoszono po raz pierwszy, a z powodu wieku, choroby, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mogą samodzielnie kierować swoim postępowaniem albo wymagają opieki.

Zespół zajmuje się również nadzorem nad prowadzeniem poszukiwań procesowych na terenie całego garnizonu. – Koordynacja nad zaginięciami kategorii I wiąże się z całodobowymi dyżurami, podczas których policjantom z podległych jednostek na bieżąco udzielane są wskazówki dotyczące sposobu postępowania w danej sprawie – mówi podinsp. Karwan. – W sytuacji, gdy istnieje prawdopodobieństwo, że osoba zaginęła w terenie nieurbanizowanym, konieczne jest koordynowanie działań poszukiwawczych na miejscu – dodaje.

ZAGINIĘCIA, POSZUKIWANIA I STATYSTYKI

Każdy by pewnie dał sobie głowę uciąć, że najwięcej zaginięć jest w wakacje, a tak naprawdę nie ma na to reguły. Okazuje się bowiem, że najwięcej zgłoszeń policjanci dostają na zakończenie semestrów w szkołach, w Sylwestra i przed dużymi imprezami masowymi.

Gdy jakaś osoba zaginie, wówczas ktoś z najbliższych zgłasza się do jednej z komend, zazwyczaj zgodnie z właściwością

Policjant: podinsp. Jerzy Karwan

Staż w Policji: 22 lata

Stanowisko: ekspert - koordynator Zespołu Poszukiwań i Identyfikacji Osób

terenową i informuje o tym. Policjant przyjmujący takie zawiadomienie, w trakcie relacji zgłaszającego, stara się ustalić okoliczności zaginięcia i w zależności od tego podejmuje właściwe działania poszukiwawcze, adekwatne do danego zgłoszenia. – Mimo to wszystkie poszukiwania wyglądają inaczej i podchodzi się do nich indywidualnie. Jeżeli osoba zaginie w terenie miejskim, jest większa szansa na jej szybsze znalezienie. Zawsze znajdują się choćby śladowe informacje, które w dużym stopniu pomogą nam w rozwiązaniu zagadki związanej z zaginięciem – opowiada podinsp. Jerzy Karwan. Dużym wyzwaniem są natomiast poszukiwania zaginionych na rozległym obszarze, które wymagają dużych sił i środków oraz prowadzone są zawsze pod presją czasu – zaginięcia takie są zazwyczaj związane z bezpośrednim zagrożeniem dla życia i zdrowia osoby zaginionej.

W ubiegłym roku w garnizonie stołecznym przyjęto niecałe 2.200 zgłoszeń o zaginięciach, z czego większość osób w krótkim czasie się odnalazła. Na chwilę obecną garnizon posiada 430 nieodnalezionych poszukiwanych, ale mówimy tu o takich osobach, których zaginięcia zostały zgłoszone przez ostatnie 35 lat. Pomimo upływu lat te sprawy wciąż są dla nas ważne i zależy nam na ich wyjaśnieniu.

22 LATA DOŚWIADCZEŃ

Podinsp. Jerzy Karwan bardzo lubi, gdy każda prowadzona sprawa poszukiwawcza ma pomyślne zakończenie. – Lubię i zawsze staram się wnikliwie dociekać przyczyn zaginięć i rozwiązywać, to, co na pozór wydaje się nierozwiązywalne – przyznaje otwarcie.

Tyle lat doświadczeń potwierdziło, że do tej pracy trzeba mieć analityczny zmysł, dar zjednywania sobie ludzi, umiejętność nawiązywania kontaktu, co niezbędne jest przy rozmowach z osobami posiadającymi informacje na temat zaginionych, a także bardzo dużo cierpliwości i stalowe nerwy.

Mój rozmówca przez te wszystkie lata był świadkiem różnych zdarzeń, które często na bardzo długo zapadają człowiekowi w pamięć. Taką sprawą niewątpliwie było zaginięcie małżeństwa z Milanówka. Zdarzenia te miały miejsce, w odstępach rocznych w 2006 i 2007 r. I mimo tego, że główny podejrzany odsiadywał już długoletni wyrok za podżeganie do zabójstwa synów zaginionego małżeństwa, to i tak nie udało się go bezpośrednio powiązać z zaginięciem ich rodziców, a ciało pary do tej pory nie udało się odnaleźć.

Stresy takiej codzienności najchętniej odreagowuje wędrując lub strzelając. Od 2014 r. jest instruktorem strzelań policyjnych i w związku z tym prowadzi zajęcia strzeleckie dla policjantów Wydziału Kryminalnego KSP. ■

Specpoczta zawsze na czas

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Poczta Specjalna Wydziału Konwojowego KSP ma dla funkcjonowania jednostki ogromne znaczenie. To niezwykle skomplikowane wyzwanie logistyczne, które w stołecznej komendzie realizuje zaledwie 12 osób. W ciągu roku przetrzymując blisko 100 ton różnego rodzaju korespondencji, przesyłek i dokumentów. Wszystko jest ręcznie ewidencjonowane i musi trafić do adresatów terminowo.

– Puk, puk. Dzień dobry! – zawsze wita naszą redakcję ekipa konwojentów stołecznej specpoczty. Ktoś, kto nie zna naszych zwyczajów, mógłby zdziwić widok ukłonów i pozdrowień, jakie sobie nawzajem składamy. Czekamy na tę chwilę, bo to miły element naszego dnia, kiedy policjanci witają nas z uśmiechem. Każdego poranka widzimy również, jaką niezliczoną liczbę worków, paczek i walizek przenoszą do policyjnych samochodów. Załadowanie i wyładowanie jest głównym elementem ich ciężkiej pracy. I to w dosłownym tego słowa znaczeniu, bowiem roczny przeładunek o wadze niemal 100 ton to odpowiednik ponad 8 tysięcy standardowych sztabek złota. Wprawdzie przesyłki niewiele mają wspólnego z tym drogim kruszcem, ale dla pracowników specpoczty są tak samo cenne.

TYLE WYDANYCH, CO PRZYJĘTYCH

Tu każda przesyłka jest na wagę złota. Liczba przyjętych przesyłek zawsze musi się zgadzać z liczbą wydanych. Ewentualne zaginięcie pisma nie wchodzi w grę. Tutaj nawet mysz się nie prześlizgnie. Zanim list trafi do nadawcy kilkakrotnie przechodzi przez kilka par rąk: podczas adresowania, nadawania w okienku, następnie ląduje na półce „oczekiwań”, po czym trafia na biurko osoby dokonującej wpisu w wykazie, ponownie jest odkładany na półkę „do wyjazdu”, po czym ląduje w worku, by ponownie go wyjąć w docelowej kancelarii, która z kolei wydaje go ostatecznemu odbiorcy. Taką podróż przechodzi każda przesyłka nadana na policyjnej poczcie. Proces jest ewidencjonowany, co pozwala śledzić całą drogę korespondencji i dopilnować każdej sztuki.

BEZ KOTA W WORKU

Mianem „specpoczty” określa się pocztę specjalną podlegającą ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, działającą w jednostkach organizacyjnych Policji, zapewniającą przewóz materiałów na terenie kraju. Wykonuje ona czynności polegające na nadawaniu, przyjmowaniu, przewożeniu, wydawaniu i ochronie materiałów na zlecenie jednostek organizacyjnych. Są to listy, paczki, czasopisma, pieniądze, narkotyki, broń, zabezpieczone ślady dowodowe do badań np. odlewy czy krew. Są to również bardzo różne dowody rzeczowe w postaci klódek, części samochodowych, ubrań, a nawet roweru. Wszystko o różnej wartości, wadze i gabarytach. Istotną część materiałów stanowią również dowody osobiste oraz paszporty. Dziennie stołeczni policjanci pakują od 12 do 16 dużych worków korespondencji, z których jeden waży nawet do 30 kilogramów. Do tego trzeba dodać często niewymiarowe przesyłki dowodów rzeczowych i kilka specjalnych walizek z dowodami i paszportami.

EKSPEDYCJA GODNA MOUNT EVERESTU

W skład zespołu wchodzi 8 funkcjonariuszy i 4 pracowników cywilnych. Dziennie do obsługi tras poczty specjalnej wyjeżdżają 3 załogi: do komend powiatowych, do komend rejonowych oraz do przewozu dowodów osobistych, paszportów oraz przesyłek poczty specjalnej Komendy Głównej Policji. W ciągu roku przez ręce pra-

owników poczty przechodzą dziesiątki tysięcy przesyłek. Uśredniona analiza danych tylko z miesiąca pokazuje skalę nakładów pracy. W skład kolportażu poczty resortowej wchodzi przyjęcie: korespondencji jawnej (blisko 26 tysięcy sztuk), korespondencji niejawnej (ponad 2 tysiące sztuk), paczek (około 350 sztuk), legitymacji policyjnych (63 pakiety), poczty specjalnej KGP (60 worków z pakietami). Każdą liczbę należy pomnożyć przez dwa, ponieważ każda sztuka po segregacji i wpisaniu w wykaz jest następnie wydawana. W ciągu miesiąca konwojowanych jest około 80 walizek, w których łącznie znajduje się ponad pół tysiąca pakietów z paszportami przewożonymi do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. W każdym pakiecie znajduje się określona liczba dokumentów pakowanych w Centrum Personalizacji Dokumentów. Ponadto przewożonych jest średnio 300 pakietów z dowodami osobistymi, ▶



Na zdjęciu od lewej: asp. sztab. Rafał Soja, sierż. Tomasz Brama, asp. Mariusz Tarka, Katarzyna Wójcik, st. post. Iwona Frelich, Leszek Dźwigalski, sierż. Sylwester Chromiec, Tomasz Sawicz, Karolina Zaremba. W skład całego zespołu specpoczty wchodzi jeszcze: asp. sztab. Sławomir Raczkowski, mł. asp. Marcin Michalski, sierż. sztab. Janusz Wojdyr.

W NASZYM GARNIZONIE

które trafiają do urzędów dzielnicowych i starostw powiatowych. Dochodzi do tego jeszcze poczta zewnętrzna, tj. przyjmowana i nadawana w urzędach Poczty Polskiej. W miesiącu jest to około 5 tysięcy listów poleconych, listów z potwierdzeniem zwrotu oraz nierejestrowanych, kierowanych do Komendy Stołecznej Policji a także tyle samo przesyłek kierowanych przez poszczególne komórki organizacyjne komendy do różnych odbiorców. Blisko tysięcy listów jest przyjmowanych od operatora pocztowego InPost, a następnie wydawanych adresatom na terenie garnizonu stołecznego.

SIŁA PAPIERU I... KALKI

Nie da się ukryć, że cyfryzacja jeszcze nie dotarła w pełni do stołecznej specpoczty. Wprawdzie dla całej komendy działa aplikacja e-poczta dla listów poleconych poza resortem, ale cała pozostała korespondencja jest codziennie rozpisywana ręcznie w kilku egzemplarzach (zazwyczaj 3), za pomocą rzadko dziś używanej kalki kopiującej. Jeden wykaz ma około 70 pozycji, a dziennie wypisuje się nawet 80 wykazów. Wszystkim marzy się elektroniczna obsługa całego procesu, o systemie kodów kreskowych nie wspominając. Do tego czasu trzeba używać tradycyjnych metod, choć są niezwykle czasochłonne. Policijni kurierzy są jednak spokojni o swoją przyszłość. Szereg czynności prawnych ciągle wymaga formy pisemnej, bo to co na papierze jest dowodem w sprawie i najlepszym zabezpieczeniem. Co ciekawe, jak zauważyli dłuгоletni pracownicy stołecznej poczty w ciągu ostatnich 15 lat, pomimo komputeryzacji, liczba korespondencji wzrosła nawet o 40%.

PLANY PRZEWOZOWE

Przepisy regulujące pracę funkcjonariuszy realizujących czynności w zakresie zasad bezpiecznego konwojowania i ochrony materiałów poczty specjalnej na magistralnych, wewnątrzwojewódzkich i lokalnych trasach kurierskich ulegają dość często różnym modyfikacjom, dlatego niezbędny jest stały nadzór. Przewóz przesyłek planuje się w taki sposób, aby została dostarczona do adresata w możliwie najkrótszym czasie. W czasie załadunku, przewożenia, przeładunku i wyładunku przesyłki niedopuszczalne jest pozostawienie jej bez nadzoru konwojentów. Przesyłka czasowo przechowywana poza środkiem transportu powinna znajdować się w zamkniętym, chronionym miejscu, do którego dostęp mogą mieć tylko osoby posiadające odpowiednie poświadczenie bezpieczeństwa lub inne uprawnienie do dostępu do informacji niejawnych. Przewóz i ochrona przesyłek odbywają się według planu zatwierdzonego przez komendanta stołecznego. Tras może być od 3 do 5, a każda z nich jest realizowana 2-3 razy w tygodniu. Ze względu na zróżnicowaną zawartość przesyłek konwój jest dokonywany wyłącznie przez umundurowanych, uzbrojonych i wyposażonych w środki przymusu bezpośredniego oraz w środki łączności funkcjonariuszy. Trzeba bowiem pamiętać, że podczas wykonywania konwoju materiałów poczty specjalnej może dojść do sytuacji nadzwyczajnych.

PRZED REORGANIZACJĄ

W komendzie stołecznej trwają prace nad rozszerzeniem obsługi poczty resortowej poprzez przejęcie zadań związanych z dystrybucją korespondencji z Gabinetu Komendanta Stołecznego Policji i utworzeniem centralnego punktu dystrybucji dokumentacji jawnej. Obecnie te zadania realizuje trzech pracowników cywilnych kancelarii gabinetu. Średnio miesięcznie rejestrują 1250 dokumentów z wydziałów KSP, około 1200 sztuk korespondencji kierowanej do komendanta stołecznego oraz około 450 pism gabinetu komendanta. Reorganizacja pozwoli na zapewnienie prawidłowego obiegu i dystrybucji korespondencji w Komendzie Stołecznej Policji, co wiąże się z nadaniem pracownikom punktu uprawnień do wglądu do systemu „KADRA” oraz otwierania kopert adresowanych



do jednostki. Pracownicy nowo tworzonego centralnego punktu dystrybucji będą wykonywać czynności kancelaryjne poprzez rejestrowanie wpływu i obiegu dokumentacji jawnej, ustalenie nieprecyzyjnie określonego adresata przesyłki (w celu przekazania zgodnie z właściwością i intencją nadawcy), monitorowanie systematycznego odbioru korespondencji, prowadzenie dzienników podawczych Centralnego Punktu Recepcyjnego oraz wykonywanie skanów korespondencji terminowej w celu niezwłocznego przesłania do adresata. Jak zaznacza Naczelnik Wydziału Konwojowego mł. insp. Krzysztof Naszkiewicz, ze względu na to, że cały proces jest jeszcze w fazie przygotowywania, szczegóły tego przedsięwzięcia poznamy niebawem, bo wdrożenie ma nastąpić w ciągu kilku najbliższych tygodni.

MOCNY KRĘGOSŁUP

– Rozkładając tonaż rocznej korespondencji na każdego pracownika przypada grubo ponad 8 ton. Nie pozostaje to bez wpływu na stan naszych kręgosłupów – przyznaje nadzorujący pracę zespołu asp. sztab. Sławomir Raczkowski.

Warunki pracy są tu dość skromne. Pracownikom najbardziej marzy się lepsze oświetlenie, wymiana metalowych żaluzji odbijających niekorzystnie światło czy klimatyzacja. W przeważającej części jest to fizyczna ciężka praca, niestety często niedoceniana. Wymaga ona wzajemnej współpracy i dobrej koordynacji zadań, bo od czynności jednej osoby zależy praca pozostałych. Dlatego tak ważne jest również dotrzymanie przez osoby przynoszące przesyłki terminów nadania, ponieważ wszystko reguluje grafik godzinowy będący częścią całego procesu.

– Jesteśmy bardzo zgrani, stworzyliśmy tu wspaniałą atmosferę, a to wynagradza wszystkie trudy – mówi na koniec Pan Sławomir, który ma najdłuższy staż pracy na poczcie specjalnej KSP. ■

Słuchają i pomagają

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Wysoka kultura osobista, umiejętność słuchania, cierpliwość, takt i opanowanie w sytuacjach konfliktowych to tylko niektóre cechy potrzebne paniom pracującym w punkcie obsługi interesanta KSP. Swoim długoletnim doświadczeniem dzielą się z czytelnikami Pani Magdalena Mickiewicz i Pani Mariola Wycech.

Punkt obsługi interesanta to pierwsze miejsce, do którego wchodzimy w każdej jednostce Policji. W KSP kilkumetrowe pomieszczenie wypełnia: lada recepcyjna, za którą pracują zawsze dwie panie oraz miejsca siedzące dla oczekujących interesantów. Na ich użytek dostępne są też telefony wewnętrzne, z których zainteresowani mogą skorzystać, by skontaktować się z odpowiednią komórką. Wykaz potrzebnych numerów znajduje się na przeciwległej ścianie. Pracę rozpoczynają o 7.00, kończą o 17.00. Ich dzień pracy to obsługa interesantów. Część stanowią osoby wezwane na przesłuchanie, część chce zgłosić zawiadomienie o przestępstwie. Jedni pytają o możliwości zatrudnienia się w Policji, inne potrzebują zaświadczenia o pracy. Niezależnie od powodu, dla którego osoby przychodzą do KSP, mogą liczyć na fachową pomoc. Dobra znajomość struktury organizacji i osób pracujących w jednostce, ułatwia paniom z punktu obsługi te zadania. Ze swojego słownika muszą wykluczyć słowa: „nie wiem” czy „niemożliwe”.

POCZĄTKI

– Wszystkiego nauczyła mnie Magdalena oraz koleżanka, która z nami już nie pracuje. To one wprowadziły mnie w tajniki pracy punktu obsługi interesanta. W Komendzie Stołecznej Policji zaczynałam w 2005 roku – mówi Mariola Wycech i kontynuuje: – Wtedy jeszcze podlegaliśmy pod Wydział Konwojowo-Ochronny KSP, a następnie Wydział Prewencji KSP. Byliśmy również w strukturze Gabinetu Komendanta Stołecznego Policji, a w chwili obecnej jesteśmy częścią Wydziału Ochrony Placówek Dyplomatycznych KSP. Nasza praca polega na stałym kontakcie z ludźmi. Przychodzą do nas różne osoby. Chcą złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa czy skargę na policjantów. Do każdej osoby podchodzimy z szacunkiem. Jesteśmy tu po to, żeby pomagać.

Tego samego zdania jest Pani Magdalena Mickiewicz, która w punkcie interesanta pracowała od 2003 roku, a od roku obsługuje wewnętrzny monitoring KSP. Jej wspomnienia z tego czasu dotyczą przede wszystkim osób starszych. Mówi o nich, jak o swoich dobrych znajomych. – Był czas, kiedy systematycznie do KSP przychodziła na godzinę 8.00, tak jakby do pracy, pani Józefa. Wychodziła z budynku wraz ze wszystkimi pracownikami o godzinie 16. Siedziała sobie w rogu naszej recepcji i rozmawiała z nami. Bywały dni, kiedy krytykowała naszą pracę i nas zwalniała. Kobieta w podeszłym wieku była samotna. Dzisiaj niektórzy mnie pytają: „Co dzieje się z panią Józefą?”. Kiedy przestała nas odwiedzać, zaniepokojeni poprosiliśmy policjantów, aby sprawdzili, co się z nią dzieje. Okazało się, że stan zdrowia nie pozwala jej na wyjście z domu – opowiada Pani Magdalena.

INDYWIDUALNIE

– Jeżeli interesant chce złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, to wzywam policjanta obsługującego dzieńne zdarzenia. Czasami sytuacja jest dynamiczna. Zgłaszający informuje o przestępstwie chwilę po jego popełnieniu. W takich sytuacjach proszę o pomoc dyżurnego Stołecznego Stanowiska Kie-



rowania. Kieruje on załogę w miejsce zdarzenia. Bezpośrednia i szybka reakcja pozwala często policjantom na sprawne ujęcie sprawcy. Wśród interesantów są też tacy, którzy odwiedzają nas systematycznie. Chcą z nami porozmawiać, wyzalić się... Ostatnio odwiedza nas pewien emerytowany policjant. Opowiada o swoich kłopotach z synem. Przepisał mu swoje mieszkanie, a teraz czuje się obcy we własnym domu. Potrzebuje wsparcia, zrozumienia i pocieszenia. Przychodzą również mieszkańcy, których stan zdrowia wymaga pomocy medycznej. W takich przypadkach wzywamy karetkę pogotowia – opowiada Pani Mariola.

Pani Magdalena dodaje: – Żaden interesant nie może zostać pozostawiony bez pomocy. Do każdego trzeba podejść indywidualnie. Przede wszystkim należy wysłuchać i skupić się na tym, co istotne i czego się od nas oczekuje. W zamian, za dobrą obsługę i uśmiech, w ramach podziękowania, osoby potrafią przywieźć nam ciasto domowej roboty nawet z drugiego końca Warszawy. Jesteśmy rozpoznawane poza pracą. To jest bardzo miłe. Na przestrzeni lat miałyśmy również okazję poznać dzieci osób pracujących w komendzie, a także patrzeć, jak rosną na naszych oczach.

PROCEDURA

Liczną grupę, odwiedzającą Pałac Mostowskich, stanowią policjanci z ościennych jednostek i funkcjonariusze innych formacji mundurowych. Wszystkich obowiązuje ta sama zasada. Bez aktualnej przepustki obowiązuje zakaz wchodzenia na teren jednostki. Każde wejście czy wyjście jest elektronicznie ewidencjonowane. Osoba cywilna czy policjant z innej jednostki otrzymuje przepustkę, a opuszczając budynek zwraca ją policjantowi stojącemu na posterunku przy wyjściu. Interesantom zewnętrznym nie wolno poruszać się po budynku bez osoby towarzyszącej. Kiedy przychodzi interesant do konkretnego policjanta, ten schodzi po niego. Po załatwieniu sprawy funkcjonariusz odprowadza osobę do wyjścia. – Zdarzają się osoby, które informują nas, że pracowały kiedyś w tym budynku i nie potrzebują przewodnika. W takich sytuacjach przekonujemy, ▶

W NASZYM GARNIZONIE

że obowiązują nas procedury i nie możemy pozwolić sobie na ich łamanie – mówi Pani Mariola.

Pani Magdalena, wspomina: – Przed laty, kiedy nie było elektronicznego systemu ewidencji, wszystko robiliśmy odręcznie. Każda przepustka była wpisywana do książki Ewidencji przepustek jednorazowych.

ZADANIA

Obie Panie są tego samego zdania, że w punkcie obsługi interesanta najspokojniej jest w okresie urlopowym. Wtedy interesantów jest znacznie mniej. – Zdarzają się sytuacje, wprawdzie bardzo rzadko, ale jednak, że petent nie chce z nami rozmawiać. Żąda policjanta. Dla takich osób pracownicy Policji są mało wiarygodni – mówi z uśmiechem Pani Mariola i dodaje: – Do naszych

zadań należy również przyjmowanie poczty, w tym ofert do Wydziału Zamówień Publicznych KSP. Są to pisma terminowe, ważny jest, więc stempel z dniem i godziną przyjęcia przesyłki. W naszej codziennej pracy ogromną pomoc, przy kontaktach z obcokrajowcami, udzielają nam pracownicy Gabinetu Komendanta Stołecznego Policji. Na co dzień również współpracujemy z dyżurnym Stołecznego Stanowiska Kierowania, z Wydziałem Kontroli KSP czy innymi komórkami, które w niezbędnym zakresie pomagają przy obsłudze interesanta.

Obecnie w punkcie obsługi interesanta w Komendzie Stołecznej Policji, poza panią Mariolą Wycech pracują: pani Małgorzata Kacperek i pani Emilia Grabowska. ■

Bezpieczne wakacje

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Jak każdego roku w okresie wakacji policjanci dbają o bezpieczeństwo na stołecznych drogach. Funkcjonariusze z Komisariatu Rzecznego Policji patrolują teren Wisły oraz Zalewu Zegrzyńskiego. W środkach komunikacji miejskiej spotkamy niejednego operacyjnego policjanta z Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP. W rozmowie ze specjalistami zajmującymi się na co dzień bezpieczeństwem nad wodą, w środkach komunikacji miejskiej jak i na drodze, przypominamy o najważniejszych zasadach.

WYJAZD NA URLOP

Kiedy pakujemy się na upragnione wakacje zastanawiamy się, co mamy jeszcze zabrać i włożyć do walizki. W takich momentach pamiętajmy również o tym, aby nie pozostawiać naszego domu, mieszkania bez opieki. – Możemy na przykład przekażać klucze zaprzyjaźnionym sąsiadom i poprosić, aby doglądali naszego gospodarstwa domowego. Poprośmy, żeby sukcesywnie zabierali ulotki z naszej wycieraczki czy włączyli wieczorem światło. Przed samym wyjazdem pamiętajmy, aby dobrze zamknąć za sobą drzwi i okna – mówi st. asp. Paweł Pławewski z Wydziału Prewencji KSP.

RÓBMY PRZYSTANKI

Kiedy mamy już zaplanowaną podróż z uwzględnieniem prognozy pogody, utrudnień na drodze, zadbajmy o to, aby nasz kierowca był wypoczęty. – Przed podróżą, zwłaszcza daleką, kierowca powinien być wyspany – mówi asp. sztab. Paweł Przestrzelski z WRD KSP i dodaje: – Inna jest wtedy sprawność psychomotoryczna. Potrafimy szybciej i sprawniej reagować na trudne warunki atmosferyczne lub inne sytuacje, które w czasie podróży mogą nam się przydarzyć. Róbmy przystanki, co 2-3 godziny i rozprostujmy nogi, chociaż na 15 minut. Stan techniczny naszego pojazdu nie może budzić zastrzeżeń. Dobrym pomysłem przed urlopem jest udanie się do stacji diagnostycznej i sprawdzenie stanu technicznego samochodu. Ponadto zawsze kierujemy się zasadą ograniczonego zaufania na drodze. Nie zapomnijmy również o bezpieczeństwie najmłodszych. Przewoźmy nasze pociechy w fotelikach zgodnie z wiekiem i wzrostem. Niedopuszczalne jest wsiadanie za kierownicę po alkoholu.

NAD WODĄ

Każdy z nas to wie, ale nie każdy się do tego stosuje. Pamiętajmy, aby wybierać kąpieliska, które są strzeżone, uważnie czytamy instrukcje korzystania z nich oraz wszelkie informacje i przestrogi



dotyczące zasad bezpiecznego wypoczynku. – Pływać można jedynie w miejscach oznaczonych i najlepiej w zasięgu widoczności ratownika. Korzystając ze sprzętu wodnego musimy zaopatrzyć się kamizelki ratunkowe. Przed samym wejściem do wody powinniśmy schładzać się stopniowo, aby uchronić organizm przed szokiem termicznym. Nie wolno wskakiwać do wody po dłuższym opalaniu się. Warto odczekać też chwilę po zjedzeniu posiłku. Rzeczą oczywistą jest, aby w żadnym wypadku nie wchodzić do wody będąc pod wpływem alkoholu lub silnie działających leków. Statystyki pokazują, że do utonięć dochodzi najczęściej po spożyciu alkoholu. Poważnym zagrożeniem dla naszego życia są także brawura i brak wyobraźni. Zachowujmy rozsądek i bądźmy odpowiedzialni – mówi mł. asp. Kinga Czerwińska z Komisariatu Rzecznego Policji, kontynuując: – Kiedy nasze pociechy wyjeżdżają na wakacje podpowiedzmy im, aby nie wybierały się nad wodę bez osoby towarzyszącej i nie korzystały z kąpielisk w odludnych miejscach. Ważne jest, aby utrzymały kontakt ▶

wzrokowy z osobami, z którymi przyszły i by mogły one zorganizować pomoc w razie sytuacji zagrażającej życiu.

ZOSTAJEMY W MIEŚCIE

W miejscach, gdzie panuje tłok, np. na dworcach, przystankach, a także podczas dojazdu do takich miejsc, np. w środkach komunikacji publicznej należy zachować szczególną ostrożność. Tak samo powinniśmy się zachować w momencie wsiadania czy wysiadania z zatłoczonego autobusu, tramwaju, metra czy pociągu. W takich sytuacjach łatwo stać się ofiarą złodzieja kieszonkowego. – Podczas podróży – mówi asp. sztab. Wioletta Szubska z Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP – zamkniętą torebkę trzymajmy zawsze przed sobą. Miejmy przy sobie tylko niezbędną gotówkę a podczas płacenia rachunków nie pokazujemy całej zawartości portfela. Panowie powinni przede wszystkim uwzględnić fakt, aby nie nosić go w tylnych kieszeniach spodni oraz w zewnętrznych kieszeniach ubrania. Warto pamiętać, że przechowywanie pieniędzy w kilku miejscach zmniejsza ryzyko ewentualnej utraty całej kwoty. Dotyczy to również cennych przedmiotów i dokumentów.

Ważne jest, aby w czasie podróży nie pozostawiać bagażu bez opieki – zwłaszcza torebek i walizek. Bądźmy również nieufni w stosunku do nieznanym nam osób. Szczególnie młodzież po-

winna zwracać uwagę na to, aby nie zawierać przygodnych znajomości, szczególnie, gdy podróżują sami.

Takimi samymi zasadami bezpieczeństwa kierujemy się na lotnisku. Duży tłok sprzyja kieszonkowcom. Bagaż miejmy zawsze przy sobie. Dbajmy o dokumenty, które posiadamy. Utracone w obcym kraju, przysporzą nam sporych trudności przy wyjeździe. W takiej sytuacji w Polsce w pierwszej kolejności zastrzegamy karty kredytowe, płatnicze, następnie zgłaszamy fakt w najbliższej jednostce Policji. Natomiast za granicą niezwłocznie udajemy się do lokalnej placówki dyplomatycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Zwracamy się tam o wydanie tymczasowego dokumentu podróży ETD (Emergency Travel Document). ■



Kompendium Dobrych Praktyk

W ramach prac grupy roboczej Agencji Praw Podstawowych UE ds. przestępstw z nienawiści opracowane zostało Kompendium Dobrych Praktyk dotyczące problematyki przestępstw z nienawiści.

Stanowi ono zbiór inicjatyw realizowanych przez państwa członkowskie UE w zakresie gromadzenia danych o przestępstwach z nienawiści oraz działań podejmowanych w celu doprowadzenia do zgłaszania danych o nich organom ścigania. Opracowanie ma stanowić źródło informacji i inspiracji dla krajów członkowskich szukających propozycji rozwiązań, które mogłyby zastosować w obszarze przeciwdziałania i monitorowania przestępstw z nienawiści, a które sprawdziły się już w innych krajach.

Obok wykazu poszczególnych inicjatyw zawiera także opis sposobu ich wdrażania krok po kroku w państwach będących autorami opracowań, jak również informacje o czynnikach mających wpływ na implementację tych działań. Zawiera obecnie

30 praktyk zgłoszonych przez 15 krajów.

W skład Kompendium weszły również cztery polskie praktyki zgłoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, w tym nowy system gromadzenia danych o przestępstwach z nienawiści stosowany w Policji i MSWiA oraz realizacja w Policji Programu zwalczania przestępstw na tle nienawiści dla funkcjonariuszy organów ochrony porządku publicznego.

Kompendium ma formę narzędzia online, zaopatrzonego w możliwość wyszukiwania inicjatyw pod kątem różnorodnych kryteriów. Jest ono dostępne na stronie Agencji Praw Podstawowych UE pod linkiem <http://fra.europa.eu/en/theme/hate-crime/compendium-practices> ■

na podst. mat. MSWiA

Zmiany w kadrze

- Od dnia 30 maja na stanowisko zastępcy dowódcy Oddziału Prewencji Policji w Warszawie został mianowany podinsp. Marek Swędrak, dotychczasowy pomocnik dowódcy oddziału zespołu łączności tej jednostki.
- Z dniem 1 czerwca na stanowisko komendanta komisariatu Policji portu lotniczego został powołany kom. Przemysław Łabarewski, a obowiązki zastępcy powierzono czasowo podinsp. Mariuszowi Tkaczowi, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału prewencji tego komisariatu.
- W tym samym dniu do dyspozycji Komendanta Stołecznego Policji został przeniesiony insp. Krzysztof Krzyżanowski. Pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku komendanta rejonowego Policji Warszawa IV powierzono I zastępcy tej jednostki mł. insp. Sławomirowi Trojanowskiemu.
- Z dniem 7 czerwca na stanowiskach zastępcy naczelnika wydziału inwestycji i remontów KSP zostali zatrudnieni Pani Justyna Kojtek oraz Pan Wojciech Bierski. Z dniem 14 czerwca panu Wojciechowi Bierskiemu, zastępcy naczelnika wydziału inwestycji i remontów KSP powierzono dodatkowe zadania kierowania wydziałem.
- Od dnia 8 czerwca pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku komendanta rejonowego Policji Warszawa VI powierzono podinsp. Pawłowi Winkowi, dotychczasowemu I zastępcy tej jednostki.

CZY WIESZ, ŻE...

Portal podroze.onet.pl informuje, że władze w Tajlandii zamierzają, wobec zastraszającej liczby wypadków drogowych, skazywać pijanych i notorycznie naruszających przepisy kierowców na pracę w kostnicach i szpitalach. Celem tej kary ma być uświadomienie kierowcom skutków ich nieodpowiedzialności. Nowe przepisy weszły w życie w czasie obchodów święta Songkran, czyli Nowego Roku. Co roku ten okres przynosi tragiczne żniwo na drogach: ocenia się, że co godzinę giną wówczas 2-3 osoby, a ponad 160 zostaje rannych.

– Sprawcy naruszeń przepisów, których winę orzeknie sąd, będą kierowani do publicznej służby w kostnicach szpitalnych, aby odstraszyć ich od lekkomyślnej jazdy, uświadomić im, że mogą znaleźć się w takiej samej sytuacji. Będą m.in. myć i transportować zwłoki – powiedział płk policji Kriangdej Jantarawong.

Tajlandczycy znani są ze swobodnego podejścia do przepisów

drogowych, co powoduje, że ich kraj zajmuje drugie miejsce na światowej liście liczby ofiar wypadków.

Jak podaje onet.pl, polscy kierowcy, którzy przekroczą prędkość w Czechach, dostaną mandaty do domu. U naszych południowych sąsiadów rozpoczyna się budowa specjalnego centrum informacyjnego, które ma się tym zająć.

W Czechach obcokrajowcy popełniają aż 15% wszystkich wykroczeń drogowych. Jednak do tej pory urzędowi bardzo rzadko udawało się ustalić winowajcę i doręczyć mu mandat. Chociaż Czechy zadeklarowały przyłączenie się do europejskiego systemu w 2004 roku, jednak przez 10 lat kolejne rządy blokowały realizację tej obietnicy. Dopiero obecny minister transportu Dan Tiok uczynił z tej kwestii sprawę priorytetową. Czechy są jednym z ostatnich krajów Unii, który dołączył do europejskiego rejestru kierowców. ■

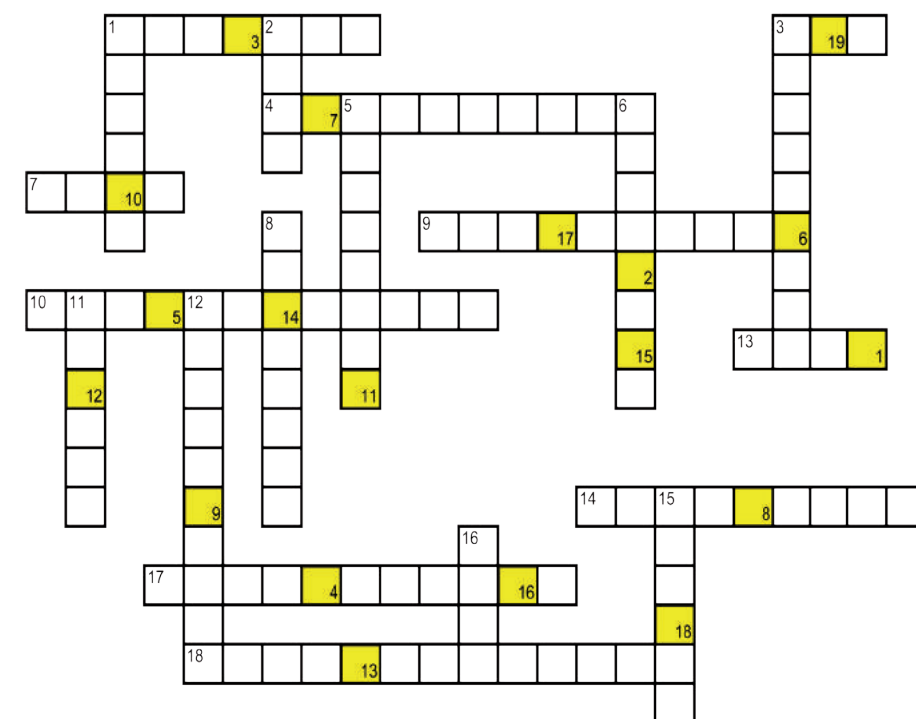
POLICYJNA KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

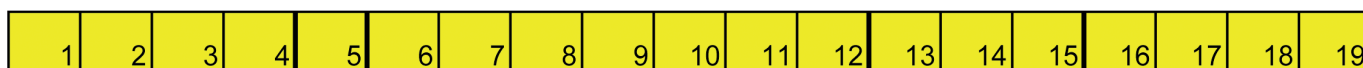
1. nielegalnych towarów
3. rejonowy lub ostateczny
4. np. mobilny
7. np. daktyloskopijny
9. bierze udział w negocjacjach
10. niejeden na Świątowych Dniach Młodzieży
13. jubileuszowa uroczystość
14. taktyczna
17. policjant pierwszego kontaktu
18. odtworzenie czegoś, np. zdarzenia

PIONOWO:

1. można go wygrać w turnieju
2. bezpieczeństwa i porządku publicznego
3. grupa do zadań specjalnych
5. wykradanie danych z kart płatniczych
6. miasto na Litwie ze szkołą policji
8. ... Kapitana Wyderki
11. Komisariat Policji Portu Lotniczego Warszawa-...
12. umożliwi widzenie w ciemności
15. grzywna za wykroczenie
16. chuligan



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie wraz z imieniem i nazwiskiem (jednostką) prosimy przesać na adres redakcji: redakcja@ksp.policja.gov.pl do 31 lipca 2016 r. Nagroda - książka - zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. Zwycięzcą ostatniej krzyżówki została Pani Małgorzata Swat.



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550
Nakład: 1500 egzemplarzy
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: redakcja@ksp.policja.gov.pl
Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41
Redaktor Naczelna: nadkom. Anna Kędzierzawska
Druk: LIBRA-PRINT, al. Legionów 114B, 18-400 Łomża



Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z czasopisma tylko za zgodą redaktora naczelnego. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.